

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 66 (1411)

## Po wyroku.

W niedzielnym numerze podaliśmy wyrok Sądu Apelacyjnego w procesie „Hromady”. Wyrok ten daje nam miarodajną ocenę działalności przywódców „Hromady” z punktu widzenia prawa, z punktu widzenia kodeksu karnego. Jeżeli tylko nie dojdzie do kasacji, to będziemy mogli uważać, że w sprawie Hromady sąd swoje zadanie spełnił.

Nie będzie to jednak wcale oznaczało, że prasa i społeczeństwo mogą już przestać interesować się tą sprawą, jako załatwioną bezapelacyjnie, gdyż obok strony jurystycznej sprawa „Hromady” ma jeszcze stronę polityczną. Ta druga strona jest terenem, gdzie się kończy rola sędziego, a zaczyna się rola dziennikarza i polityka. Dziś gdy strona jurystyczna została przez miarodajny wyrok sądowy oświetlona, musimy dążyć do tego, aby wysłuchiwać należyte także tło polityczne, na którym rozwinęła się akcja „Hromady” oraz te konsekwencje polityczne, które pociąga osadzenie w więzieniu szeregu wybitnych przywódców białoruskich.

O tem, czem była „Hromada”, pisaliśmy na tem miejscu już kilkakrotnie. „Hromada” powstała jako skutek dwóch groźnych zjawisk w życiu naszego kraju: ciężkiej sytuacji gospodarczej z jednej strony, oraz całego nastawienia polityki t. zw. kresowej w Polsce pomajowej — ze strony drugiej.

Sytuacja gospodarcza naszego kraju jest trudna. Dobrobyt ludności nietylko się nie podnosi, ale w wielu wypadkach nawet upada. Przed wojną, gdy gospodarka włościana nie mogła żywić wszystkich członków rodziny, jednostki energiczniejsze znajdowały sobie pracę w miastach, — z ziem białoruskich stale odbywała się emigracja do większych centrów przemysłowo-handlowych: do Rygi, do Libawy, nawet do Petersburga. Dziś te drogi są zamknięte; przeciwne naturze granice tamują rozwój przemysłu i handlu, tymczasem warunki bytu włościan w wielu wypadkach są gorsze, niż przed wojną. Ruina wielkiej własności oraz osadnictwo wojskowe powodują, że zmniejszyła się możliwość zdobycia sobie pracy w majątkach; dawni parobkowie i dawna służba dworska muszą wracać do drobnych rodzinnych zagonów. Znowu wobec tendencji do obsadzania wszelkich, nawet niższych stanowisk w instytucjach państwowych i samorządowych przez elementy polskie i katolickie, zdobycie posad dla wytworzonej się na wsi warstwy półinteligentnej i inteligentnej jest niezmiernie utrudnione.

Wszystko to wywarło na terenie wsi naszej jakieś dziwne nastroje, nastroje tęsknoty do zmian, któreby przyniosły z sobą lepsze warunki bytu. „Hromada” zrzęcała te nastroje zdyskontowała, potrafiła wpoić w masy wiarę, że chłop, zapisując się do „hurtka”, wykuwa jednocześnie dla siebie lepsze jutro i w ten sposób udało się stworzyć ogromną, bo ponad sto tysięcy członków liczącą organizację.

W kierownictwie akcją „Hromady” zetknęły się dwa zasadniczo — różne elementy. Z jednej strony — narodowcy biorowscy; z drugiej — elementy komunistyczne i komunizujące.

Co spowodowało tę dziwną symbiozę? Narodowcy białoruscy, jako ludzie reprezentujący interesy włościanstwa, nigdy nie mogli być szczerymi zwolennikami systemu gospodarczego, który wprowadzają komunisty. Do bardziej radykalnej akcji zostali oni pchnięci jedynie dlatego, że po wielokrotnych próbach nie

udało się im zdobyć zaspokojenia przez państwo polskie chociażby minimalnych postulatów ruchu białoruskiego. Poza tem w objęcia komunistów musiały ich pchać konieczności finansowe, związane z powodzeniem pracy kulturalnej, o otrzymaniu środków na które ze źródeł rządowych nie mogło być mowy. Sprawa ta była dla nich szczególnie ważną ze względu na systematyczne zwalczanie szkolnictwa białoruskiego przez byłych kierowników administracji szkolnej w naszym kraju.

Jednocześnie zrzęcała państwa Sowieci w zakresie polityki oświatowej na terenie Białorusi sowieckiej wywołały iluzje, iż obecnie Rosja prowadzi bardziej szczerą i mniej wynaradawiającą politykę w sprawie białoruskiej, niż Polska. Współpraca z komunistami wydawała się im tymczasem wskazaną, jakkolwiek zawsze zdradzała także psychologiczną gotowość do porozumienia się z państwami polskimi.

Komunisty mieli inne cele na względzie. Chodziło im o opanowanie szeregu placówek w odrodzonym ruchu białoruskim, o zdobycie przedewszystkiem wpływów na młodzież białoruską. Poza tem „Hromada” dawała im możliwości akcji bardziej legalnej, dawała płaszczyk, którym przykrywając się mogli wyławiać bardziej energiczne jednostki z wśród młodzieży wsi naszej do swoich jacejek. Współpraca z narodowym elementem „Hromady” była dla nich wygodna, ale tylko do pewnego momentu. Z chwilą wytworzenia się odpowiednich placówek bezwzględnie zależnych od partii dalsza współpraca — z patriotami białoruskimi nie była już dla nich potrzebna, w wielu wypadkach stawała się nawet niebezpieczna.

„Hromada” w swoich sferach kierowniczych była więc dziwną symbiozą dwóch różnych typów ludzi, dwóch różnych psychik, dwóch różnych ideologii. Pomiedzy temi grupami przed, czy później musiało dojść do bardziej lub mniej otwartej walki, musiało dojść do jakiejś rozgrywki.

Dziś już możemy mówić o rezultatach tej rozgrywki. Stroną, która z całej imprezy wyszła z zyskami na czysto są komunisty, stroną, która straciła, która przegrała są białoruscy narodowcy.

Władze polskie nie mogły tolerować Hromady. Hromada została zlikwidowana, ale likwidację przeprowadzono nieudolnie, można powiedzieć historycznie, bez określonej myśli przewodniej, określonego planu, według szablonów nacjonalistycznego myślenia. Likwidacja najmocniej dotknęła właśnie bardziej umiarkowane narodowo-białoruskie elementy. Komunisty stracili najmniej; mam wrażenie, że placówki, które pod płaszczykiem „Hromady” udało się im wytworzyć pozostały nadal, stanowiąc kadry dla wszelkiego rodzaju destrukcyjnej akcji. Szereg energicznych, najbardziej wrażliwych elementów wśród młodego pokolenia naszego kraju trafił pod kierownictwo agentów Moskwy.

Fakt, iż szereg wybitnych przywódców białoruskich zasiadł na ławie oskarżonych wyszedł komunistom tylko na dobre. Dopóki jednostki typu Taraszkiewicza były na wolności — ciągle zachodziła obawa, że mogą w Polsce zmienić się stosunki, że pewnym zmianom ulegnie polityka administracyjna wobec mniejszości narodowych, a wówczas nastąpi i zmiana frontu w ruchu białoruskim.

Gdy zaś narodowi przywódcy zostali zamknięci w więzieniach, zadanie opanowania całego pozostałego po likwidacji aparatu organizacyjnego oraz podporządkowania

### Ruch autonomiczny słowacki.

B. minister słowacki w rządzie czeskim Hodža, o którego stanowisku unifikacyjnym pisaliśmy niedawno w „Kurjerze Wil.”, przebywając obecnie na kuracji, ma zamiar rozpocząć akcję, zmierzającą do stworzenia nowego stronnictwa na Słowację. Stronnictwo to miałyby być raczej połączeniem dotychczas istniejących partii słowackich w jedną wspólną grupę o wyraźnych dążnościach autonomicznych.

Oznaczałoby to, że Hodža przechodzi na teren pracy politycznej, wyłącznie słowackiej, w przeciwieństwie do prowadzonej dotychczas polityki połączenia Słowaczyny z Czechami bez zastrzeżeń.

### P. P. S. a sprawa szkolnictwa żydowskiego.

Socjalistyczna Naje Folkscajtung z dn. 17 marca informuje, że klub parlamentarny P. P. S. zaprosił Centralny Komitet Bundu na wspólną naradę w sprawie projektu ustawy o szkolnictwie żydowskim. Podobne zaproszenie otrzymała centralna żydowska organizacja szkolna.

Narada ta odbyła się 15 marca z udziałem przedstawicieli P. P. S. posłów: Próchnika i Ciołkosza, z udziałem przedstawicieli Bundu: Leszczyńskiego, Erlicha i Portnoja. Pos. Próchnik oświadczył, że celem konferencji jest porozumienie się co do podstaw zasadniczych projektu ustawy o szkolnictwie żydowskim. Klub P. P. S. pragnąłby jaknajprędzej projekt ten wnieść, aby wszystkie projekty P. P. S. w sprawie szkolnictwa mniejszościowego mogły być jednocześnie opracowane. P. Erlich zarzucił klubowi P. P. S., że wyrządził szkodę sprawie uznania żydowskiego szkolnictwa ludowego tem, że wykluczył szkolnictwo żydowskie z ogólnego projektu szkolnictwa mniejszościowego. Przedstawiciel żydowskiej organizacji szkolnej p. Buksbaum oświadczył, że nietylko wszystkie żydowskie ugrupowania robotnicze, ale i żywiły mieszczańsko-demokratyczne społeczeństwa żydowskie uznają język żydowski za jedyny język wykładowy w szkole żydowskiej.

Wspomniana organizacja posiada własny projekt ustawy o żydowskim szkolnictwie. Pos. Próchnik oświadczył, iż podziela zasadniczo stanowisko Bundu i żydowskiej organizacji szkolnej, ale wąpi czy P. P. S. może się wtrącać do sporu wewnętrznego, jaki toczy się w społeczeństwie żydowskim dookoła zagadnienia szkolnego. Pos. Próchnik oświadczył w końcu, że on i poseł Ciołkosz przemawiali narazie we własnym imieniu. Treść tej rozmowy zakomunikują oni komisi oświatowej klubu, poczem zaproszą ponownie przedstawicieli Bundu i żydowskiej organizacji szkolnej na naradę z całą komisją, i wreszcie sprawa będzie zadecydowana na plenarnym posiedzeniu klubu. (WIP.)

sobie mniej wybitnych działaczy stało się dla komunistów znacznie łatwiejszym do wykonania, zdobyli bowiem komunisty możliwość operowania nazwiskami zamkniętych działaczy, występowania w ich imieniu bez ich zgody na to.

To też w okresie procesu „Hromady”, szczególnie w okresie procesu w Sądzie Okręgowym elementy komunistyczne wytyżały usiłowania, aby aresztowanych działaczy możliwie jaknajbardziej wobec Sądu skompromitować. Prasa sowiecka starała się wszelkimi sposobami wykazać, iż komunisty i hromadowcy — to jedno, że mają wspólne dążenia, wspólne ideały, wspólne cele ostateczne, czyli to właśnie, o udowodnienie czego chodziło prokuraturze. Możemy powiedzieć, że w okresie procesu „Hromady” w Sądzie Okręgowym prasa sowiecka współdziałała z polską prasą nacjonalistyczną, która zmierzała do tego samego celu. To samo możemy powiedzieć o różnych zebraniach i manifestacjach, które były organizowane w Białorusi Sowieckiej. Gdy zaś przed końcem procesu powstała obawa, że wyrok może być niezbyt surowy — to klub komunistyczny w

### Prem. Bartel u p. Prezydenta.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj p. prem. Bartel był przyjęty na zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na 3 i pół godzinnej audjencji.

### Łotwa ratyfikowała handl. i kolejową umowę z Polską.

RYGA, 19. 3. Pat. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym ratyfikowane zostały polsko-łotewskie umowy handlowa i kolejowa.

### Marszałek Foch.

PARYŻ, 19-III. (Pat.) Stan zdrowia marszałka Focha pozostaje bez zmiany.

### Likwidacja rumuńsko-niemieckich odszkodowań wojennych.

BUKARESZT, 19-III. (Pat.) Rumuński poseł w Berlinie zawiadomił rząd, że komisja rumuńska podpisała umowę z rządem niemieckim, na podstawie której Rumunia ma otrzymać 36 milionów mk. zł. W ten sposób trudne zagadnienie odszkodowań wojennych, wynikające z artykułu 238 traktatu wersalskiego zostało zlikwidowane.

### Traktat czechosłowacko - jugosłowiański.

GENEWA, 19. 3. Pat. Rząd czechosłowacki nadał do sekretariatu generalnego Ligi Narodów w celach zarejestrowania i ogłoszenia protokołów, podpisanych w Genewie 19 września 1928 roku w sprawie przedłużenia traktatu przyjaźni z 31 sierpnia 1922 r. pomiędzy republiką czechosłowacką a królestwem jugosłowiańskim.

### Sowiety w roli oskarżycieli swoich ludzi.

BERLIN, 19-III. (Pat.) Komunistyczny „Welt am Morgen” donosi, że rząd sowiecki chce wystąpić przy procesie przeciwko fałszerzom dokumentów w charakterze oskarżyciela prywatnego przez specjalnego pełnomocnika w Berlinie.

### Echa aresztowania fałszerzy berlińskich.

#### Ataki komunistycznego pisma.

BERLIN, 19/III (Pat.) Komunistyczny „Welt am Abend” atakuje w dalszym ciągu przyrzym polleji berlińskiej w związku ze sprawą wykrycia fałszerstwa dokumentów antysowieckich, zarzucając polleji dążenie do zatuszowania całej sprawy. Dziennik stwierdza, iż polleja

berlińska służy się przy prowadzeniu śledztwa, jako rzeczoznawcą i tłumaczem, byłym obywatelem rosyjskim, obecnie zaś obywatelem niemieckim p. Siwertem, który — jak utrzymuje dziennik — sam brał udział w manipulacjach fałszerzy.

### Zamordowanie ordynata majoratu Janowice w Niemczech

BERLIN, 19/III (Pat.) Ubiegłej nocy zamordowany został na zamku Janowickim w pobliżu Lignicy właściciel olbrzymich posiadłości ziemskich i ordynat majoratu Janowice hr. Eberhardt Stelberg Wernigero Około północy z pokoju, w którym przebywał hrabia, dały się słyszeć strzały. Zaalarmowana służba i rodzina pośpieszyła do pokoju, gdzie zastano hrabiego, leżącego z kwiążką w ręku na ziemi w kałuży krwi. Strzały, jak wykazało śledztwo, oddane zostały w odległości kilku kroków. Według komunikatu policji chodzi tu prawdopodobnie o morderstwo rabunkowe. Policja oraz prokuratorja wszczęła energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców.

### Aresztowanie domniemanego mordercy.

BERLIN, 18/III (Pat.) Na podstawie przeprowadzonego przez komisję sądowo-kryminalną dochodzenia hr. Chrystjan Stelberg został aresztowany dnia wczoraj i osadzony w więzieniu, jako podejrzany o zamordowanie swego ojca.

### Zastraszające rozmiary powodzi w Rumunji.

BUKARESZT, 19. 3. Pat. Z powodu szybkiego topnienia śniegu powódź zaczyna przybierać w Rumunji zastraszające rozmiary. W Besarabji wody zalały znaczne obszary, wyrządzając poważne szkody. Niektóre dzielnice Kiszyniowa stoją pod wodą tak, że komunikacja odbywa się łódkami. Na niektórych linjach kolejowych, zalanych wodą, komunikacje przerwano.

Sejmie in corpore udał się do Wilna, aby na sali sądowej wobec sędziów w drodze krzykliwej awantury zmanifestować związek „Hromady” z komunizmem.

Komunizm jest najgroźniejszym przeciwnikiem państwowości polskiej na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego. Komunizm na naszych ziemiach nie sprowadza się tylko do określonego typu akcji społecznej; jest on przedewszystkiem skutkiem intryg i zabiegów imperjalizmu moskiewskiego, rozpoczynającego na nowo odwieczną walkę z Rzeczypospolitą o wpływy na ziemiach oddzielających ją od Moskwy. Akcja komunistyczna w naszym kraju jest prowadzona nadzwyczajnie przbiegłe z dużym nakładem środków, z ogromną umiejętnością wykorzystywania wszystkich trudności gospodarczych, socjalnych, narodowościowych, wszystkich błędnych posunięć polityki polskiej. Aby prowadzić z tą akcją walkę, trzeba znać jej broń, jej metody, trzeba orientować się w kierunkach, w których zmierza ofenzywa, trzeba umieć do taktiki tej walki się dostosować. Dlatego też posunięcia proslonijne surowy — to klub komunistyczny w

b. minister Meyszowicz, nietylko nie osiąga celu, ale naodwrot, w wielu wypadkach wzmagają siły przeciwnika, doprowadzając do sytuacji paradoksalnych, z których nieraz trudno bywa znaleźć wyjście.

Taką sytuację mamy obecnie w związku ze sprawą „Hromady”. „Hromada” niewątpliwie miała w swojej pracy akcenty antypaństwowe i przeto musiała ulec likwidacji. Ale dziś gdy szereg jej wybitnych działaczy został na czas dłuższy zamknięty w więzieniu, korzystają na tem przedewszystkiem komunisty, którym w tej chwili zależy szczególnie na tem, aby na terenie t. zw. Zachodniej Białorusi nie mogły wystąpić autorytety popularnych białoruskich przywódców narodowych. A więc skazanie przywódców „Hromady”, chociaż jest aktem bezspornym wymiaru sprawiedliwości, jednocześnie wytwarza pomyslną atmosferę dla akcji agentów imperjalizmu moskiewskiego. Jest to pozorny paradoks, w naszych stosunkach nawet nie jedyny. Zadaniem pozytywnej polityki jest znaleźć z niego trafne wyjście.

Bor.

### Dziś będzie rozstrzygnięta sprawa Czechowicza.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś o godz. 3 po południu odbędzie się posiedzenie Sejmu, którego porządek dzienny obejmuje 16 punktów. Są to sprawy bardzo ważne, które Sejm musi załatwić jeszcze przed zamknięciem obecnej sesji. Między innymi Sejm przeprowadzi głosowanie nad rezolucjami, zgłoszonymi do preliminarza budżetowego i uchwalonymi onegdaj przez komisję budżetową projektami ustaw o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki premjowej do wysokości 100 milj. zł. w złocie. Ponadto ma być załatwiony wniosek poselski o zapatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

Na porządku dziennym znajduje się także pierwsze czytanie lewicowego projektu rewizji Konstytucji. Największe zainteresowanie budzi jednak sprawa wniosku o pociągnięciu b. ministra skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu, która stoi na 13 punktach porządku dziennego. Dziś zatem rozstrzygną się losy tego wniosku, do uchwalenia którego trzeba 3/5 głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Ponadto Sejm zaraz na samym wstępie obrad przegłosuje demonstracyjny wniosek posła ukraińskiego Zahidnego o wyrażeniu wotum nieufności marszałkowi Sejmu.

### Jeszcze o spadkobiercy mandatu pos. Staganowicza.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sejmowa komisja wyborcza ogłasza, że w miejsce pos. Staganowicza, który zrzekł się mandatu poselskiego wchodzi do Sejmu Paweł Kryńczyk — rolnik. Pos. Staganowicz wybrany był z listy № 39 (lista zmagająca za interesy robotników i włościan).

### Związek Żydów b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski.

Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie Organizacyjne „Związku Żydów b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski”, przy licznych udziałach zaproszonych osób.

Po zagajeniu zebrania przez Ppłk. Rez. Henryka Goldmana, zabrał głos cały szereg mówców, którzy podkreślali konieczność założenia wspomnianego Związku, skupiającego w swoim obozie, w imię hasła całości, mocarstwowego rozwoju i bezpieczeństwa Polski, wszystkich b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski oraz rezerwistów, a to w celu współdziałania i popierania wszelkich poczyną państwowo-twórczych, szerzenia idei zbliżenia polsko-żydowskiego i propagowania wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Ponadto jednemu z zadań Związku będzie opieką nad grabami poległych jako też i pomoc materialną b. wojskowym. Zebranie wylosiło ze swego grona wydział wykonawczy, w skład którego weszli: Ppłk. rez. Henryk Goldman, radca Min. Adalberg, por. rez. Adw. Bernstein, por. rez. Bregman, per. rez. Goldberg, por. rez. Likiernik, kpt. rez. Lubliner, plt. rez. Lachowski, ref. Mastbaum i por. rez. Zylbermanc.

Zebranie uchwaliło upoważnić Wydział do zgłoszenia akcesu do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz wysłało depeche hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

### Powody ciasnoty gotówkowej

Wedle ostatniego sprawozdania doradcy finansowego p. Dewey’a obecna ciasnota gotówkowa na rynku pieniężnym w Polsce tłumaczy się zbytnią przewagą kapitału, zużytego na inwestycje nad kapitałem, pozostawionym na potrzeby obrotowe, Jak wynika z dokładniejszych obliczeń stan kredytów przed wojną wynosił na głowę mieszkańca 443. obecnie zaś wynosi tylko 162 zł. O ile chodzi o kredyt długoterminowy, to sytuacja jest gorsza, albowiem przed wojną na jednego mieszkańca przypadło 232, obecnie zaś zaledwie 64 zł.

# Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego.

## Przed nabożeństwem w Bazylice.

Cały dzień wczorajszą upłynął zwyczajem rocznym pod znakiem Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ulice, domy, całe miasto przybrało jakiś inny, weselszy, a zarazem podniosły i odświętny charakter. Wystawowe okna sklepów udekorowane. Gmachy rządowe przybrane

## Uroczyste nabożeństwo w Bazylice.

O godz. 10 min. 30 rozpoczęło się w Bazylice nabożeństwo celebrowane przez metropolitę wileńskiego ks. arcybiskupa Jalbryckiego w asystencji duchowieństwa. Na nabożeństwie obecne było duchowieństwo z ks. biskupem Bandurskim, przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych oraz samorządowych z p. wojewodą wileńskim Raczkiewiczem, generałem Krok-Paskowskim, prezydentem miasta Folejewskim na czele, uniwersytetu Stefana Batorego z

rektorem ks. Czesławem Falkowskim, weterani 63 roku, korpus oficerski, reprezentanci stowarzyszeń i organizacji. W nawie w pobliżu prezbiterium ustawili się poczty chorągwiowe ze sztandarami pułków, dalej organizacje ze sztandarami. Nawe wypełniły rzesze publiczności. W nabożeństwie uczestniczyły wojska wszystkich gatunków broni, ustawione na placu dookoła katedry. Wojsko tworzyło również szpalery w katedrze. Chór katedralny wykonał pieśni religijne.

## Defilada.

Po nabożeństwie odbyła się na ulicy Adama Mickiewicza defilada wojsk, oddziałów policji państwowej pieszej i konnej i licznych zastępów przysposobienia wojskowego. Defiladę prowadził dowódca 4 pułku ulanów pułk. Kozierowski. Na podwyższeniu zbudowanym na placu Orzeszkowej, udekorowanym zie-

lenią i chorągwiami zajęli miejsce dostojnicy cywili i wojskowi. Defiladę przyjmował wojewoda wileński i generał Krok-Paskowski. Tłumy publiczności, zalegające ulicę Mickiewicza i sąsiednie ulice były tak wielkie, iż na pewien czas ustał wszelki ruch przedchodni.

## Uroczysta Akademia.

Kulminacyjnym punktem hołdu złożonego przez Ziemię Wileńską Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin była wielka akademія urządzona w dniu 19 b. m. o godz. 12 min. 30 w południe w auli kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego urządzona przez komitet, w którego skład weszły jak najszersze warstwy społeczeństwa.

Pierwsze miejsca w auli zajęli dostojnicy świeccy i duchowni, ks. biskup Władysław Bandurski, arcybiskup prawosławny Teodozjusz, wojewoda wileński Raczkiewicz, wicewojewoda Kirtiklis, prepozyt kapituły katedralnej ks. Hanusowicz,

gen. Krok-Paskowski, chachan karaimów Szpyszal, konsul lotewski Donas, mufti muzulmański Szykiewicz, prezydent miasta Wilna Folejewski, prezes izby kontroli Pietraszewski, wiceprezes sądu apelacyjnego Maliński, członkowie senatu uniwersyteckiego z prof. Marjanem Zdziechowem i Stanisławem Pięgonem na czele, reprezentanci korpusu oficerskiego, wiele najwybitniejszych osobistości ze świata naukowego, literackiego, artystycznego i przedstawiciele tutejszego społeczeństwa. Galerię wypełniła młodzież uniwersytecka.

## Mowa ks. rektora Falkowskiego.

O g. 12-jej min. 45 J. M. ks. rektor Falkowski zgaił akademię temi mniej więcej słowy.

"Przypadł mi zaszczytny i miły obowiązek zagajenia tej akademii. Zaszczytny bo w skład komitetu, który ją urządził wchodził jak najszersze warstwy naszego społeczeństwa; miły bo na cześć Józefa Piłsudskiego, który tylekroćni a ostatnio tak niedawno na zjeździe legionistów jeszcze podkreślił swoje uczucia dla Wilna, miły — bo tu, w miłych mu murach tego uniwersytetu, który tak żywą otacza i otacza opieką.

Zbędne będzie wliczać wszystkich przysługujących Mu tytułów. Wymienię tylko jeden, największy: Twórcy zbrojnego czynu dla odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, czynu legionowego!

Gdy Polska straciła niepodległość, naród ślubował, że utracona

wróci drogą krwi, drogą orężną, drogą najbardziej honor jego reabilitująca.

"Co nam obca przemoc wzięła szablą odbierzemy". Wieszcz narodowy, największy uczeń tej uczelni modlił się o tę walkę, modlił się o śmierć szczęśliwą, śmierć na polu bitwy! Najpiękniejszą ze wszystkich zgonów.

Józef Piłsudski stał się usobieniem tej woli Niepodległości. Wolność wywalczył narodowi i obronił ją. On owo narodowe wotum objawił nam i urzeczywistnił.

To też niech mi wolno będzie dziś wzniesić na Jego cześć okrzyk: "Józef Piłsudski, Twórcza naszej Niepodległości niech żyje!" Okrzyk ten został euforystycznie powtórzony przez zebranych, jednocześnie zaś umieszczona na galerii orkiestra 6 p. p. Leg. zagrała mazurka Dąbrowskiego.

## Przemówienie płk. Stachewicza.

Przemówił teraz płk. dypl. Stachewicz, d-ca piechoty dyw. 1-lej dyw. Leg. jako przedstawiciel armii, wygłaszając odczyt o działalności Marszałka w pierwszych latach naszej Niepodległości.

Scharakteryzował pierwsze momenty powstania Państwa. Ogólna dezorientacja, chaos, brak w społeczeństwie wiary we własne siły. Zjednaczyć to morze różnorodnych części, jakim była ówczesna Rzeczpospolita, mógł tylko jakiś człowiek o żelaznej woli, o olbrzymiej sile ducha; tym zaś był i jest Komendant.

O jeden tylko mógł to uczynić, opierając się na wierze twardej w Polskę, w siły narodu.

Twórcy to Państwo w nieopisanie ciężkich warunkach. "Z niczego" budował armię. Z niesłychanej różnorodnych elementów, z mieszanym korpusem oficerskim, z nieprzygotowanymi do walki szeregowymi, różnym uzbrojeniem, wśród trudności, o których dziś jeszcze mało kto ma pojęcie. Dość wspomnieć sprawę dowodu amunicji, z którym byliśmy zdani na łaskę i niełaskę zagranicy i wystarczyło jednego strachu robotników w Gdańsku, aby nas postawił w obliczu katastrofy.

I w tych warunkach powstała 500-tysięczna armia, w czasie toczącej się wojny. A jaka to była wojna — świadczą o tem ofiary w niej poniesione na polu bitwy — 47 tys. zabitych, 114 tys. rannych i 90 tys. wziętych do niewoli. Prowadziliśmy ją z Rosją osłabioną, ale przemieszając o wiele silniejszą od nas.

genjuszu człowieka, który jednocześnie szersze i głęboko ukochał naród.

Tu nie pomagały zwykłe utedarte środki, tu trzeba było zdobywać się na wielkie, śmiałe rzuty, na potężne, genialne posunięcia.

Stać było na to Komendanta. W chwili niezmiernie trudnej, gdy niebezpieczeństwo ogólne potęgowało jeszcze niewyjasniona wciąż sytuacja w Małopolsce Wschodniej — Wódz Naczelny zdobywał się na krok ryzykowny, plan genialny w swojej śmiałości i wbrew wszelkim obyczajom fachucom organizując wspaniałą wyprawę wileńską, dając nam pierwsze, świetne w tej wojnie, nad wrogiem zwycięstwo.

Odsunął Naczelny Wódz daleko na wschód strażę czuwającą nad budową państwa. Odsunął tak daleko, że społeczeństwo zapomniało o wojnie, a jego część zajmowała się rzucając kłód pod nogi Wodza, najniebezpieczniejszych kalumnii, tak, iż czasem zdawało się, że to nie wojna z wrogiem, ale z własnym Naczelnym Wodzem.

On tym czasem pracował i walczył dalej. Gdy bolszewicy wysunęli pierwsze propozycje pokojowe, propozycje podstępne, których celem było rozpoczęcie tem silniejszej ekspansji komunizmu na Polskę i wywołanie w nie rewolucji, Naczelny postawił jako warunek, bez wiedzy społeczeństwa, wbrew zagrażającym mu oddanie w ręce polskie części ziem dawnej Rzplitej, w jej granicach przedrozbiorowych. Chciał w tych granicach budować niepodległość żyjących w nich ludów, równocześnie z niepodległością Państwa Polskiego, twierdząc, że tylko Polska może

to uczynić, że Rosja nie ma żadnego prawa do tych ziem.

Kiedy zaś rokowania nie doszły do skutku, rozpoczął dalszą wojnę w imię tych ideałów. W imię ich szedł na północ wyzwalać Łotwę. Zdobył Dynaburg i oddał go temu państwu. W tej samej, wspaniale szerokiej myśli zawarł sojusz z demokratyczną Ukrainą i szedł na Kijów, wymierzywszy cios w zebrane na Ukrainie armie sowieckie, zając ją i osiągnął, a nawet przekroczył Dniepr.

Niestety zmienne losy wojny nie pozwoliły na wypełnienie tych wielkich zamierzeń. Nagłe wzmocniona armia sowiecka rozpoczęła gwałtowne przeciwnatarcie, w szybkich bezpośrednio po sobie następujących uderzeniach. Zaczął się nasz odwrót. Ów marsz sowiecki wydawał się jakimś potwornym kalejdoskopem, zdarzenia zaczęły następować jedno po drugim z rosnącą szybkością, aż zachwiał się front wewnętrzny kraju i zaczął trzeszczeć — jak mówi o tych czasach sam Komendant. Praca w Naczelnem Dowództwie była coraz cięższa. Sytuacja stawała się podobna do analogicznych momentów w 1831 r.

Nie powtórzyło się wszakże jej rozwiązanie. Nie powtórzyło, bo na

## Mowa ks. prof. Żongolłowicza.

Trzeci przemawiał ks. prof. Żongolłowicz. Mowę jego pełną wzruszających momentów podajemy in extenso.

Zawsze czuję duchową obecność Wodza Narodu w tych murach starych, w tych ścianach słyszę głosy jego utajone fale i zakłete szmery jego słów, rzucanych tutaj w dzieciństwie i w młodzieńczych latach, aż do ostatnich przebrzmiały na tej sali 3 listopada 1922 r., gdy stał już u szczytu potęgi i chwalił.

"Z tymi murami, — tak mówił wówczas, — łączą się wspomnienia mego dzieciństwa, które przez nie, takie jakimi wówczas były, nie było takie sielskie anielskie, jakby być mogło. W tych murach upłynęła mi młodość górna i chmurna. I tu się przekonałem, że wiek męski nie jest wiekiem kłeski, gdy triumf nie sobie, lecz tym murem dawał".

Stąd w świat odleciał i w odlecie uniósł żaród potęgi, zaczątek mocy i posiew wielkości. Wykształcił później, prześwietlił, wyszlachetnił, rozwinął, rozobryzł. A gdy godzina dziejowa wybiła, zdobył wolność Ojczyzny, wyrwał jej granice, ujął ster odbudowy jej kształtów zewnętrznych i zarysów ducha. Przebiegł drogę ogromną, zawrotną, od przepaści do najwyższych szczytów.

Gdzie tkwi tajemnica zwycięskiej jego potęgi? Gdzie zagadka twórcy jego mocy? Gdzie się kryje misterjum niezapartego orku, ofiarę posłuchu aż do śmierci, uwielbienia i miłości, jaka go otacza olbrzymim wciąż rosnącym kręgiem?

"Ponad obliczeniami rozsądku i trzeźwości, — tak mówił na skromnej uczcie naszej 2 listopada 1922 r. w sali Śniadeckich, — istnieje matematyka wyższa, — matematyka serca. Kto jak ja opiera i buduje wszystko na drgnięciu serca ludzkim, kto serce bierze sobie za instrument, ten musi znać tę wyższą matematykę. Kto kieruje się tylko rozsądkiem i trzeźwością, jest jak ten, który zna tylko arytmetykę, ale najprostszego zadania algebraicznego rozwiązać nie umie. Byłem netylko rozumny szaleem, lecz znałem drgnięcia serca polskich, na nich się opierałem, serce brałem za instrument i mierzyłem siły na zamiary".

Tak mówił tylko człowiek o potężnym życiu uczuciowym, sam o sercu wielkiem.

Obdarzony wielkim rozumem, trzeźwym, lotnym a głębokim, Wódz Narodu był człowiekiem wielkiego serca. Czy dwukrzydły się urodził, czy w śniegach Syberji jakiś starzec święty, położony na Anhellm ręce, "wlał w niego miłość serdeczną dla ludzi", a on powiedział Bogu: "jeżeli ofiara duszy przyjęta jest, — oddaję ją", ktoś rozwikła genezę tajemniczą ducha.

Prawdą jest wszakże oczywista, że wielkość jego i potęga czynów w miłości leżą i w ofierze.

Miłość i ofiara zasadniczy ton stanowią jego ducha, twórczości i życia. Ta dominanta tonu duszy spaja rozmaite i różnorodne pierwiastki i przejawy myśli i uczucia, stapia je w tyglu rozżarzonej miłości i ofiary, brzmi zawsze w odmiannych niezliczonych silnym refrenem, to znów oddaloną echową melodią cicha, a nadając jednosc wszystkim przejawom ducha, tworzy zeń potęgę olbrzymią.

## Zyczenia młodz. uniwersyteckiej.

Jako przedstawiciel ogółu młodzieży skademickiej przemawiał następnie p. Korwin-Krukowski, który zaznaczywszy, że z wszystkich miast Polski najbliższym Marszałkowi jest Wilno, nakreślił bliższy stosunek Marszałka Piłsudskiego do uniwersytetu wileńskiego i uczucia Pana Marszałka dla Wszechni-

czyli armii i narodu stał w r. 1920 wódz genialny.

Trzeba było podjąć dzieło niemal nadludzkie. Trzeba było zorganizowaną i zdemoralizowaną przez długi odwrót armię, osadzić w miejscu i pchnąć do ofensywy. Naczelny Wódz podjął to zadanie. Opracował ryzykowny wielki plan. Plan ten trudniejszy, że wykonanie jego w niezmiernie trudnych warunkach było rozpocząć warunkach.

Komendant nie ugiął się pod tym ciężarem, zebrał w rejonie Wieprza armię i osobicie poprowadził je do ataku.

Cios był potężny. Zostały rozbite cztery armie sowieckie. Sto tysięcy wroga dostało się do niewoli, 30 tys. przekroczyło granicę niemiecką. Cała armia bolszewicka zostaje zupełnie zd zorganizowana. Wkrótce po raz drugi rozbija ją nasz Wódz Naczelny w bitwie nadmiemieńskiej.

Niebawem został zawarty pokój, który jednak dużo pozostawił do zyczenia. Nie zrealizował planów Komendanta nawet w części.

Miejmy jednak nadzieję, że ewolucja dziejów pozwoli nam spełnić te wielkie nasze powołania, które nam ukazywał Marszałek Józef Piłsudski!

## Tym którzy miłość mają i ofiarę, dano zwycięstwo mieć nad umarłymi.

Tem powstała Polska niepodległa.

Miłość jest czynnikiem poznania, poznawczą kategorią najwyższą, rozciągającą wszystkie zagadnienia jaźni i jej duchowego życia, celów i przeznaczeń (Gołuchowski). Poznania intuicyjne, mistyczne niby, niby tajemnicze, znane filozofom. — Kanta intuiți — ver Verstand, — z doświadczeń i przeżyć znane poetom, ludziom potężnych wniach uczuć. Nie widzenie to, nie głos, nie obraz, lecz światła blask, "rozwidnień i oświeceń" chwila, o którą modlił się Słowacki, to blask przeświatliający mroczną głębię zagadnień życia, dróg jego i celów.

Wódz Narodu posiada umysł intuicyjny, czy dar intuicyjny w wysokim stopniu rozwoju i namiętności.

Do Polski wyzwolonej po promieniach uczucia doszedł, wziął serce za instrument, uczuciem miłości i ofiary rządził. A oni mu prawił o interesach partij mnogich, o partyjnych kluczach, nękał go mała, wielką konstytucją, zarzącie, nienawistnie szarpiąc się i kłóiąc "o tref i koszer" (Księgi nar. polsk.)

On odszedł, zamknął się w zaciszu. W wielu sercach powstał ciężki krwawy żal. "O ile polepszyły się powiększyły dusze wasza, o tyle polepszyliście prawa wasze. Nie ci najlepiej urządził (Polskę), którzy rozprawiają, ale którzy najmocniej czują i najpełniej są poświęcenia się" (Księgi nar. polsk.)

On odszedł, zamknął się w zaciszu. A oni się żarli nienawistnie o metody leczenia Polski, o żer i zysk, a Polskę zepchnęli na skraj zatracania.

"Tedy syn z żalem i rozpaczą zawałła: o matko moja! A niewiasta na ten głos syna obudziła się i wyzdrowiała. Lekarzów wypędzono, dodaje wieszcz narodu (Ks. nar. pol.) Nie, człowiek wielkiego serca zostawił ich w spokoju.

Miłość i ofiara wywołują miłość. Kto doń się zbliży, kocha go.

Człowiek mały, dawno już przed laty, miałem małą biedę. Organizowałem wydział. Skupiły się trudności, spietrzyły i przygniotły. Być tu czy nie być. Jemu je przedstawiłem. 25 kwietnia 1922 r. w pałacu tutaj w 5 minutowej rozmowie na śniadaniu. Akademje duchowne, licea, wydziały, seminarja... w 5 minut. Słuchał. Rozwinał, uzupelniał mnie, jakby życie całe o tem myślał, jak brat, jak przyjaciół. Opuszczam zasnęte.

Gdy w lat kilka później wystąpił z krótkim przemówieniem o nim i do niego, oczarował ciebie, pytao, urok rzucił? O tak urok, rzucił, oczarował, a dawno, a do końca, do ostatniego tchu.

Miłość Wodza Narodu ogromne zatoczyła kręgi, żołnierza ogarnęła, inteligenta, robotnika, chłopa. Fala pierwszą jego roztracona idzie w nie-skończoność. Czynny jego załone w wielkim jego duchu, w miłości i ofierze spotężniało, rozpalają miliony serc i dusz, rodzą czynny nowe. Nic tego ognia nie przygasi, pochodo nie wstrzyma. Co z ducha jest miłości i ofiary, wydaje oweo ducha i żyje wiecznie.

Jego jest przyszłość, do niego należy zupełne zwycięstwo jutrzejsze.

dja, zachowa szczerą wdzięczność dla osoby wskrzesiciela najwyższej naszej uczelni.

Nastąpiły produkcje umieszczonej na galerii orkiestry 6 pułku piechoty legionów, która pod batutą kapelmistrza Reszkego wykonała belgijską utwórkę „Walram", a następnie wiązankę pieśni legionowych.

Chór „Echa" pod batutą p. Kalinowskiego wykonał kilka utworów.

## Depesza hołdownicza.

Natychmiast po akademii p. wojewoda wileński zarządził wysłanie następującego telegramu:

"Marszałek Polski Józef Piłsudski Warszawa Belweder.

Zebrański w dniu 19-go marca 1929 roku w Uniwersytecie Stefana Batorego na uroczystej akademii ku Twojej, Panie Marszałku ucał przedstawić władzę cywilnych i wojskowych, sądownictwa, duchowieństwa wszystkich wyznań, uniwer-

sietytu, samorządów, towarzystw i organizacji społecznych, młodzieży oraz najszerszych warstw społeczeństwa — składają Ci, Panie Marszałku za moim pośrednictwem wyrazy hołdu, miłości i gorącego przywiązania.

Do tych życzeń niech mi wolno będzie dołączyć moje najgorętsze wyrazy czci i oddania".

(—) Władysław Raczkiwicz.

## Przedstawienie w Reducie.

Przed rozpoczęciem przedstawienia przedmówił kierownik literacki Reduty, p. Orlicz. Poruszył moment uczuciowy wczorajszeo dnia „W dobrym przylutnym domu, wolności miło jest rozpamiętywać czarna przeszłość niewoli, z której wygrzebuwały nas, kierując się światłem świadomości celu, w podziemnych walkach — nieustraszone ręce Józefa Piłsudskiego.

Następnie prelegent porównał Marsz. Piłsudskiego z Wyspiańskim i wyказаł, że o co poeta wolał to komendant czynem swoim spełnił.

Dziś imieniny Marszałka Piłsudskiego są światłem optymizmu polskiego. Dzień

Jego jest syntezą stawania się polskiego „Ja".

Tym cytatem z „Króla Duchu" zakończył mowa:

Przemienie ta Ojczyzna wrosła Nazwiska nawet przemienie dostała. I pchnięciem mego skrawionego wiola Dotychczas idzie Polska na bój — skła-

Następnie odbyło się przedstawienie o którym szerzej podamy jutro, dziś tylko zaznaczamy, że dyr. Trzeciński odwrzcił w niem swoją reżyserją ducha epoki i wydobyl na scenę całą naturalną żywość tej fredrowskiej perelki.

## Poranki dla żołnierzy.

W związku z uroczystościami obchodu imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego zorganizowane zostały staraniem referatu oświatowego garnizonu, poranki dla żołnierzy, których celem było zapoznanie wszystkich żołnierzy z życiem i czynami Marszałka oraz uczczenie Jego zasług, jakie położył dla Państwa. Poranki te odbyły się dla oddziałów nie posiadających własnych świetlic pułkowych w teatrze Reduta, w Sali Miejskiej, kinie Helios i Polonia. Program poranku, na których obecni byli wszyscy oficerowie, podoficerowie, szeregowcy oddziałów obejmował: Słowo wstępne wygłoszone przez dowódców pułków, odczyt „O czynach i życiu

Marszałka", oraz część muzykalno-wokalną. W trzecim P. A. C., który ma teatr żołnierski, odegrana została własnymi siłami sztuka pod tytułem "Szaleńcy".

Poranki, które odbyły się w pięknie dekorowanych salach wypadły dzięki staraniom dowódców oddziałów niezwykle uroczyste. Na dzień 19 marca uzyskała komenda placu 1100 bezpłatnych biletów do kin i teatru Reduta dla żołnierzy.

Dyrekcji teatru Reduta oraz wszystkim dyrekcjom kin składa komenda placu tą drogą za umożliwienie wzięcia udziału żołnierzem w rozrywkach serdeczne podziękowanie.

## Zakończenie uroczystości.

Równocześnie z akademią w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyło się szereg akademii popularnych, zabaw dla dzieci w innych punktach miasta. A więc przedewszystkiem akademія w Ognisku Kolejowym, która gromadziła przeważnie kolejarzy. Dalej o godz. 12 m. 30 zabawa dla dzieci urządzona przez Związek Pracy Społecznej Kobiet i Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej i Samopomoc Matek w sali Miejskiej.

## Rząd, parlament i delegacje w Belwederze.

WARSZAWA, 19. 3. Pat. Pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarszewski dokonał na dziedzińcu belwederskim przeglądu patroli kawaleryjskich i dziękował za życzenia w imieniu p. Marszałka Piłsudskiego. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Po pewnym czasie na dziedzińcu belwederskim wjechały czolgi.

Po złożeniu życzeń i zapisaniu się do księgi pamiątkowej przez rząd przybywały kolejno do pałacu belwederskiego: marszałek Senatu Szymański, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań z ks. kardynałem Kakowskim na czele, wyżsi urzędnicy ministerjalni, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, attaches wojskowi zagraniczni, delegaci władz komunalnych, generałowie, wyżsi wojskowi, wreszcie przedstawiciele społeczeństwa, delegacje instytucji, szkół, stowarzyszeń, prasy i t. p.

W międzyczasie przed szkołą podchorążych zbierały się tłumy publiczności, witając przybywające

## Zyczenia członków rządu.

O godz. 11 rano p. prem. Bartel wraz z członkami rządu udał się do Belwederu w celu złożenia życzeń imieninowych Marszałkowi Piłsudskiemu. Członków Rządu w zastępstwie Marszałka przyjmował p. pos. Jan Piłsudski. Wszyscy ministrowie wpisali się do księgi w adjutanturze Belwederu. Jedynie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyjął Marszałek Piłsudski.

## 15.000 osób i 3.000 depesz w Belwederze.

WARSZAWA, 19-III. (Pat.) Referat prasowy ministra spraw wojskowych komunikuje, że w dniu 19 b. m., jako w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego, zjawiło się w Belwederze z życzeniami około 15. tys. osób, w tem duża ilość delegacji. Ilość nadeszłych depesz przekroczyła 3 tys,

## Czas najwyższy dawać OGŁOSZENIA święteczne!!

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" i do wszystkich pism fachowo, solidnie i na nadzwyczaj dogodnych warunkach załatwia

**BIURO REKLAMOWE**

STEFANA GRABOWSKIEGO

823

Wilno, ulica Garbarska 1, tel. 82. Kosztorys na żądanie.

# WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

# Wiadomości z Kowna.

# KRONIKA

# RADJO.

## Hołdownicze depesze do Marszałka Piłsudskiego.

W związku z dniem imienin Marszałka Piłsudskiego z wszystkich powiatów województwa wileńskiego napływają na ręce pana wojewody depesze z wyrazami czci i hołdu dla Marszałka Piłsudskiego. Depesze te będą przesłane przez p. wojewodę do Belwederu.

Między innymi nadeszła również następująca depesza: „Zarząd kresowego związku ziemian w Głębokiem, w myśl uchwały walnego zebrania przesyła na ręce p. wojewody dla Pierwszego Marszałka Polski i Wielkiego Budowniczego Państwa w dniu jego imienin wyrazy najgłębszej czci oraz życzenia najdłuższych lat.”

## Głębokie nadaje honorowe obywatelstwo Marsz. Piłsudskiemu.

Rada miejska m. Głębokiego i Rady gmin prozorockiej i jaźnieńskiej, powiatu dziśnieńskiego uchwały prosić Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego o przyjęcie honorowego obywatelstwa miasta Głębokiego i wymienionych gmin.

## Pan Płomiński inspektor szkolny, a braki w kasie samopomocy nauczycielskiej w Wilejce.

Jak nas informują, sprawa braków w kasie samopomocy nauczycielstwa w kwocie 1059 zł. powstałych za czasów prowadzenia kasy przez p. Władysława Płomińskiego, inspektora szkolnego i p. Aleksandra Sokolowskiego, sekretarza inspektoratu (stwierdzonych na zjeździe nauczycielstwa pow. wilejskiego w dniu 1 października 1928 r.) została przekazana p. prokuratorowi w Wilejce.

Sledztwo w tej sprawie prowadzi oficer policyjny komendy P. P. w Wilejce.

## Sledztwo w sprawie wybuchu w N.-Wilejce nie ujawniło sprawców.

Sprawcy rzućenia granatu w fabryce Balberskiego nie zostali do tychczas ujęci. Że nie poprzestali oni na tym wypadku dowodził fakt, że następnego dnia po rzućeniu granatu zginął pas z wieży ciśnieni, która zasilała tekturownie w niezbędna wodę. Sprawy usunięcia pasa sądzili, że w ten sposób chcą chwilowo wstrzymać pracę w fabryce.

Poócz wiaźdz siedzycch, które badają całą sprawę nastąpiła w poniedziałek interwencja inspektora pracy, który chce wpłynąć na dyrekcję fabryki w kierunku przyjęcia z powrotem wydalonych robotników. Balberski twierdzi że wydalenia robotnicy w liczbie kilku, dążyli jedynie do dezorganizacji pracy i że powrót ich do fabryki jest niemożliwy.

## Przed obchodem jubileuszu W. Ks. Witolda.

18. b. m. odbyło się posiedzenie komitetu obchodu jubileuszowego pięćsetlatnia Wielkiego Księcia Witolda. Dla uczczenia tego jubileusza ma być wzniesiony pomnik W. Ks. Witolda w Kownie, wydane dzieła okolicznościowe oraz urządzono wystawę, obejmującą jego epokę. Pozaatem ministerstwo skarbu wyda srebrne monety pięciolitowe z podobizną W. Ks. Witolda.

## „Quo Vadis” w litewskim przekładzie.

Na półkach księgarskich ukazały się w litewskim przekładzie dwa tomy „Quo Vadis” Henryka Sienkiewicza. Przekład dokonał K. Pujda.

Zamieszczając o tem wzmiankę „Liet. Aidas” pisze: Jak genialny muzyk polski Chopin oczarował świat pięknem melodii polskich, tak H. Sienkiewicz plastyką swych artystycznych obrazów i uczuciem tryskającym z nich nakartach „Quo Vadis”, zwrócił uwagę całego świata na piękny kwiat literatury polskiej...

... W dzisiejszej dobie, gdy wszędzie i zawsze słychać skargi na wielki upadek moralny, zmaterjalizowanie, lekkoduszność, ukazanie się dzieła „Quo Vadis” na naszym rynku księgarskim należy tylko powitać. Z niego nasza młodzież, jak z najczystszej źródła będzie mogła czerpać wszystko to, co wzmacnia, udoskonala, upiększa i wychowuje duszę ludzką.

Cześć K. Pujdzie, że się nie lenił przetłumaczyć „Quo Vadis”, a T-wu „Wajras”, że wydało to dzieło pełne artystycznej plastyki!

## Proces rządu z bankiem.

Jak donosi „Liet. Aidas” przed paru laty Ukininku Sajunga i Związek kooperatywny rolniczy otrzymały od szwedzkich firm maszyn rolnicze na warunkach kredytu na sumę 1.418.841 lit., 93 ct. po 6 proc. Gwarancją za wypełnienie zaciągniętych zobowiązań udzielił kredytorom rząd, który ze swej strony otrzymał gwarancje Centralnego banku ludowego Ukininku Sajunga. W r. 1927 Ukininku Sajunga, pragnąc urzędowo pozabawić swe transakcje cech politycznych, przekazała wszystkie swe sprawy ekonomiczne t. zw. Związki kooperatywny rolniczych, a swój Centralny bank ludowy przemianowała na Centralny bank rolniczy.

Do r. 1918 zobowiązania Ukininku Sajungi względem firm szwedzkich były wykonywane sumiennie, natomiast w r. 1928 odsetki nie zostały uiszczone i rządowi wypadło je zapłacić. W związku z tem rząd wytoczył powództwo bankowi, który udzielił gwarancji i cała sprawa znalazła się w tych dniach na workandzie Sądu Okręgowego.

Bank odmówił zwrotu rządowi poniesionych kosztów, motywując swe postępowanie tem, że z chwilą rozdzielenia ekonomicznych spraw Ukininku Sajunga od spraw politycznych układ stracił moc i gwarancja sama przez się odpada. Sąd Okręgowy nie uznał tych motywów za ważne i skazał bank na zwrot rządowi poniesionych kosztów w postaci zapłaconych odsetek — 86,408 lit. 48 ct. i kosztów sądowych — 7,452.

Zaznaczyć należy, że „Ukininku Sajunga” jest organizacją ściśle związaną ze stronnictwem „krikszcziunów”.

## Nowa ustawa o najmie robotników rolnych.

Na zlecenie gabinetu ministrów Rada Stanu opracowała i doręczyła gabinetowi projekt ustawy w sprawie najmu robotników rolnych, na mocy której wszystkie dotychczasowe postanowienia w tej dziedzinie ulegają zmianie.

Jak wiadomo, obowiązujące dotąd przepisy były niezmienne krepując dla właścicieli ziemskich, co nader ujemnie się odbijało na produkcji rolniczej.

## Aresztowanie redaktora.

Na podstawie rozkazu komendanta wojskowego aresztowany został i odstawiony do obozu koncentracyjnego Joczis, redaktor pisma „Darbininkas”, organu partii pracy.

wództwa wileńskiego i nowogródzkiego oraz z powiatów: grodzkińskiego i wołkowskiego województwa białostockiego. Z tego okręgu spóździelnie, które mają zamiar uczestniczyć w ocenach winy przestała odnotować zgłoszenia do 1 kwietnia r. b. do związku spółdzielni mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, ul. Końska Nr. 12.

## Giełda warszawska z dn. 19. III. b. m.

WALUTA I DEWIZY:	
Belgia . . . . .	123,80—123,49
Kopenhaga . . . . .	237,5—237,15
Londyn . . . . .	43,29—43,18
Nowy York . . . . .	8,90—8,88
Paryż . . . . .	34,84—34,75
Praga . . . . .	26,40(1/2)—26,34(1/2)
Szwajcaria . . . . .	171,52(1/2)—171,10(1/2)
Wichy . . . . .	46,76—46,64
Marka niemiecka . . . . .	211,61

Sroda 20 Marca

Dziś: Eufemji M.  
Jutro: Benedyktą.

Wschód słońca—g. 5 m. 29.  
Zachód . . . . . g. 17 m. 26.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 19/III—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	777
Temperatura średnia	0° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północno-zachodni
Uwagi: Półpochmurno	
Minimum: — 2° C.	
Maximum: + 3° C.	
Tendencja barometru: Wzrost ciśnienia.	

## OSOBIŚCIE

— Powrót do urzędowania. Prezes okręgowego urzędu ziemskiego w Wilnie p. Stanisław Łączynski powrócił w dn. wczorajszym z Warszawy i objął urządowanie.

## MIEJSKA

— Stan chorób zakaźnych w Wilnie. W ubiegłym tygodniu na terenie Wilna zarejestrowano następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus plamisty—4; tyfus nieokreślony — 2; tyfus brzusny — 3; ospówka—1; odra—1; róża—2; zapalenie płuc—1; gruźlica—15; grypa—12; ksztuścic — 4 oraz drętwice noworodków—1.

Razem zanotowano 52 wypadki zasłabnięć na choroby powyższe.

— Z posiedzenia komisji finansowej. Onegdaj w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej. Na porządku dziennym znalazła się sprawa dodatku dla kierowników i nauczycieli szkół powszechnych o typie specjalnym. Po dłuższej dyskusji komisja wypowiedziała się za przyznaniem wzmiankowanego dodatku w wysokości 20 zł. miesięcznie.

Zkolei omawiano zmianę statutu podatku widowskiego. Zmiana przeprowadzona zostanie w ten sposób, że z nowym rokiem budżetowym podatek widowski pobierany będzie nie ryczałtem, jak to miało miejsce dotychczas, lecz od każdego filmu osobno.

## WOJSKOWA

— Zarząd koła wileńskiego stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych podaje do wiadomości, że na mocy upoważnienia wydanego przez D. O. K. III. Grodno — Z. O. W., do którego Stowarzyszenie należy, przystąpiło do zaświadczania odpisów dokumentów wojskowych, uprawniających ich posiadaczy do prawa nabycia i noszenia medalu „Polska swemu Obrońcy”.

Zarząd koła przyjmuje do zaświadczania odpisów dokumentów wojskowych swych członków, jak również wogóle wszystkich rezerwistów i b. wojskowych, którzy zgłoszą swe przystąpienie do Stowarzyszenia.

— Powyższe manipulacje związane z postępowaniem w przedmiocie uzyskania medalu „Polska swemu Obrońcy” załatwia zarząd koła w godzinach dyżurności członków zarządu t. j. w poniedziałki, środy i soboty w godz. 17—19 w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 6/8.

## Z KOLEI

— Remunerationi świateczne w wileńskiej dyrekcji Poczt i Telegrafów. Jak się dowiadujemy, wileńska dyrekcja Poczt i Telegrafów wypłaciła już 12.000 zł. personalowi tytułem remunerationi światecznych.

## LITERACKA

— Wiecej poetycki autorów wileńskich. W czwartek 21 b. m. o godz. 20 m. 15 w sali gimnazjum im. Mickiewicza (Dominikańska 3—5) odbędzie się wieczór poezji autorów wileńskich, a mianowicie: Wandy Dobaczewskiej, Witolda Halewiczy, Tadeusza Łopalewskiego i Jerzego Wyszmirskiego. Na program wieczoru złoży się autoreferaty p. t. „Na marginesie własnej twórczości” oraz recylacje w wykonaniu Stefana Jaracza, Janiny Zielińskiej i Kazimierza Vorbroda, artystów Reduty.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. już są do nabycia w księgarni św. Wojciecha (ul. Dominikańska 4).

Czysty dochód z wieczoru — na fundusz zapomogowy literatów wileńskich.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek oficerów rezerwy, koło wileńskie wzywa wszystkich swych członków na nadzwyczajne walne zgromadzenie w dniu 24 marca o godz. 11 i pół w I terminie i o godz. 12 w II terminie do kasyna oficerskiego.

Zebanie bez względu na ilość członków będzie prawomocnem.

Wobec wystosowania do wszystkich członków ośnośnego wezwania na zebranie oraz zwrotu takowego bez doręczenia przez urząd pocztowy Wilno i z przyczyn dla nas zupełnie nieznanych, ponowne zawiadomienia wysyłane nie będą.

— Walne zebranie członkinki związku pracy obywatelskiej kobiet. We czwartek 21 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Z. O. W. Uniwersytecka 6/8 odbędzie się walne zebranie członkinki związku pracy obywatelskiej kobiet m. Wilna.

## SPRAWY ROBOTNICZE

— Iu mamy w Wilnie bezrobotnych. Podług ostatnich danych statystycznych, stan bezrobocia na terenie Wilna przedstawia się w cyfrach następujących:

robotników metalowych — 229, budowlanych—640, innych wykwalifikowanych — 931, niewykwalifikowanych — 1159, robotników rolnych — 65 i pracowników umysłowych—645.

Razem w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy zarejestrowało się 4478 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 3374 i kobiet—1104.

W porównaniu z tygodniem poprzednim daje się zauważyć na wileńskim rynku pracy bardzo minimalną zmianę bezrobocia. — Wyjazd zrekrutowanych robotników do Francji. W dniu 16 b. m. wyjechało do Francji na roboty rolne 114 mężczyzn i 16 kobiet, zrekrutowanych w dniu 14 b. m. w Świątobianach i 15 b. m. w Mołodzieźnie.

## ŻYCIE LITEWSKIE.

— W tych dniach ukazała się jednodniówka litewska p. t. „Tiesos Zodis”, zawierająca, między innymi, protest przeciwko głośnemu artykule: „Nie możemy milczeć”, który został zamieszczony przed paru tygodniami w tygodniku „Vilm. Rytojus” i który potępiał w ostrych słowach stanowisko i działalność b. prezesa T. Komitetu Litewskiego dr. D. Olskji, przedstawiając go jako niemal renegata.

Podpisani pod protestem znani w Wilnie działacze litewscy, jako to dr. Szlapelis, dyr. szkysznis, ks. Zajczkowski i inni w liczbie trzydziestu osób oraz kilkunastu studentów stają w obronie dr. Olskji i odmawiają prawa bezimiennemu autorowi wspomnianego artykułu przemawiania w imieniu społeczeństwa litewskiego.

## NADEŚLANE

— Do wiadomości szanownych bywalców cukierki Sztalla. Dnia 27 marca, orkiestra pod batutą Aleksandra Buczyńskiego — opuszcza Wilno i wyjeżdża do Poznania na sezon Wystawy Powszechnej, by również i na tamtejszym gruncie bawić i uprzyjemniać gościom wolne chwile. Pozdrawiamy cię do obowiązków wdzięczności za okazane oparcie i wypełnianie po brzegi obowiązków p. Sztalla — wszystkim Sz. bywalcom cukierki Sztalla w imieniu orkiestry składam podziękowanie kapelmistrza Aleks. Buczyńskiego.

## TEATR I MUZYKA.

— „Przyjaciele”. Dziś po raz drugi znakomita komedia Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele”, która wczoraj zdobyła sobie szczyt wielki pokłask widowni. Początek o g. 20. Czysty dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony jest na „Patronat wiejski”. — Przedstawienia szkolne. W piątek i sobotę bieżącego tygodnia odbędzie się, za zgodą Kuratorjum Szkolnego, przedstawienia głębockiej tragedji Tejmajera p. t. „Judasz” — dla młodzieży szkolnej. Początek przedstawień o godz. 16-gj. Ceny miejsc od 30 gr.

## TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— „Pochwałaj kradzieży”. Ostatnia nowość teatrów zagranicznych, doskonała włoska komedia Signorini „Pochwała kradzieży”, grana będzie dziś i jutro. — Występy artystów „Qui Pro Quo”. Najwibitniejsi humorysty teatrów „Qui Pro Quo” i „Pierskie Oko” z Romualdem Gierasimskim i Marjanem Rentgenem dadzą dwa wieczory p. t. „Humor rządzi”. Oprócz tych dwóch najweselszych artystów, wystąpi nadto pp. Irena Skwierczyńska, Helena Korbut i Bolesław Kepiński. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

## Potrzebny EKSPEDJENT

do działu towarów włókienniczych, zdolny i mający dłuższą praktykę. Zgłoszenia: B-cia Jablkowsky Mickiewicza 18.

## JAN BUŁHAK

ARTYSTA - FOTOGRAF Jagiellońska 8, telefon 998, przyjmuje od goda 9-8

## Dozorca więzienny — włamywaczem.

Przystał do bandy okradającej sklepy. Nocy wczorajszej na gorącym uczynku włamywania do sklepu win i wódek przy ulicy Beliny 6 ujęto bandę włamywaczy, wśród których był dozorca więzienna stefanśkiego A. Prusik. Aresztowanie bandy nastąpiło w chwili gdy rabusie dostali się już do sklepu i ładowali do worków znajdujący się tam towar. Wywiadowcy policji śledczej, którzy już poprzednio roztoczyli nad sklepem obserwację weszli do sklepu i bez żadnych wstępów aresztowali wszystkich tam gospodarujących w liczbie czterech.

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Na przedwiośniu.

Tegoroczne smutne doświadczenie z ponamarniętymi ziemniakami nietylko winno być nauką na przyszłość, żeby ziemniaki umiejętnie przykrywać dając na wierzch kopców prócz 60-ciu cent. ziemi jeszcze i lęty, względnie zmierzwioną słomę, lecz zarazem daje do myślenia, czy owej najrozmaitszej rośliny okopowej nie należałoby choć częściowo zastąpić innymi. Ziemniaki zapewne, jako pokarm dla ludzi—są nie zastąpione żadnym innym warzywem, a zresztą osiągają cenę, która skłania do obszernej ich produkcji. Nie tylko w kraju znajdują zbyt, ale i zagranicę można je sprzedawać korzystnie. Ale właśnie dlatego skierowaliśmy w przyszłości uwagę na to, by ziemniaki staranniej przechowywać i mieć z nich grosz bezpośrednio ze sprzedaży — do jedzenia na pośrodku użytek, czyli na spisanie inwentarzem, powinniśmy nimi, jako towarem drożym mniej rozstrzaskać.

To nie jest interes spasać ziemniaki, gdy ich cena dochodzi do trzeciej części ceny żyta. Tylko przy wyzyskaniu, nalog skłania rolników do takiego postępowania, lecz nie rachunek. Jakąż tedy okopowizną ziemniaki zastąpić? Teraz właśnie czas o tem pomyśleć, bo trzeba i nasion odpowiednich poszukać, oczywiście nie u drobnych handlarzy, ale tam gdzie towar dażają nam pewny, gwarantowany.

Z liczby różnych roślin okopowych okopowych należałoby wymienić prócz znanych powszechnie buraków, jako paszy dla krów — dwie jeszcze rośliny bardziej, ale niedługo nie zaniecane, a mianowicie: marchew i rzepe. Marchew biała z zieloną główką lub czerwona S-tej Walerji — zresztą każda marchew, jako taka ma wartość szczególnie cenną

przy żywieniu koni i młodzieży. Niby to nie wielka wartość—masa w tym wody, ale jak stwierdzono doświadczalnie—zdrowotność zwierząt nadzwyczaj przy tej paszy zyskuje! Uprawa nie trudna: ziemia lekka, a nawet przyspokałowa po drugim gnoju, zasłana potasem albo popiołem może wydać do trzystu metrów z morga, a przechowanie nietrudne, byle jej nie zagrażać w kopcach.

Rzepta to roślina, która w Polsce, a zwłaszcza na północno-wschodnich rubieżach od niepamiętnych czasów była znana i spożywana, gdy o ziemniakach nikt jeszcze nie słyszał. Dziś niestety tylko jako ścierniskowa bywa zasiewana, no i plon mizerny! Boć oczywiście zasiana w sierpniu — wyrosnąć może jeno, jako piątka małego dziecka, a i przechować taki niedorząły wytwór wprost niepodobna. Tymczasem sięje się ją od wczesniej wiosny choćby z kry, a potem i później — raz w miesiąc, potem w dwa.

Po pierwszym siewie moglibyśmy mieć z niej paszę dla wszelkiego inwentarza, a przedewszystkiem — dla świni doskonałą, w planach bardzo wydajną nawet na ziemiach słabszych tam, gdzie burak niepewny. Wcześniej siano, a więc wyrosnięta i dojrziała da się doskonale przechować przez zimę, a gotowana w mieszance z burakami, brukwią i t. p. — zastąpi drogie ziemniaki. Oczywiście z dodatkami pasz tręścichych i plew, co już samo się przez się rozumie.

Więc warto spróbować — wprowadzić zmianę i urozmaicenie w żywieniu naszych inwentarzy, skoro ono taniej wypadnie, niż pasienie ziemniakami — zbył kosztownymi w tych czasach. F. St. (AROL).

## KRONIKA KRAJOWA.

— Konferencja w sprawie spławu drzewa na Wilji, 26 i 27 b. m. w lokalu dyrekcji dróg wodnych odbędzie się konferencja zainteresowanych czynników połączona w sprawie spławu drzewa oraz ustalenia nawigacji na Wilji.

W konferencji między innymi wzmą udział przedstawiciele przemysłu z terenu całego województwa wileńskiego.

— Zebranie rzeczoznawców komisji szacunkowej. Pod przewodnictwem p. K. Rutkowskiego odbyło się onegdaj w lokalu związku kupców chrześcijańskich zebranie wszystkich rzeczoznawców komisji szacunkowej dla wymierzenia podatku obrotowego. Zapoznano obecnych z prawami i obowiązkami rzeczoznawców w komisjach szacunkowych.

Omawiane też były memoranda instytucji gospodarczych doręczonych ostatnio p. wojewodzie.

Zadnych konkretnych wniosków nie przyjęto. Wyrażano opinie, że rzeczoznawcy winni bronić interesów handlu na naszych terenach.

W tym celu ma być ustalony ścisły i regularny kontakt między związkami kupców chrześcijańskich i żydów. (—).

— Rejestracja zapasów mąki. Wczoraj minął ostatni termin zgło-

## PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukulka.

ŚRODA, dn. 20 marca.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—13.00. Program dla dzieci wiejskich. Bajki. 15.10—15.35. Odczyt dla maturzystów; Europa Zachodnia w okresie wznowionego cesarstwa w. IX — XI 15.35—16.00. „Magdalena” III konferencja religijna wygl. ks. dr. Walerjan Meyszczowicz. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwilka literacka i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Komunikat Zw. Mł. Polsk. 18.35—17.00. Muzyka. 17.00—17.55. Audycja literacka „Historia o bladej dziewczynie z pod Ostrej Bramy” 17.55—18.20. Przew. 18.20—18.45 „Ostatnie pozycje poetów Skamandra” 18.45—19.10. Niespodzianka literacka. 19.10—19.35. Odczyt p. t. „Organizacja wycieczek cudzoziemców w Polsce” 19.35—19.55. Kwadrans akademicki. 19.55—20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.10. Odczytanie programu na dzień następnego i komunikaty. 20.10—20.30. Przerwa. 20.30. Transmisja z gmachu po-bernardyńskiego: 67-ma Środa Literacka.

## Na wileńskim bruku.

— Kradzież futra. Aleksandrowi Obuchowskiemu (Piekieło 7) w szatni gimnazjum Mickiewicza (Dominikańska 3) skradziono futro wartości 800 złotych.

— Postrzał. Z rewolweru własnej konstrukcji postrzelił się Arnold Cudzanowski (Zwirnowa Góra 14) lat 15. Chcąc wypróbować rewolwer chiopak naładował go prochem i wyszedłszy na podwórko wyrzucił. Rewolwer się rozzerwał i kawałek żelaza zranił go w nogę. Cudzanowskię ulokowano w szpitalu św. Jakoba. — Dziewczynny wciąż giną. Zagięła Zofja Maszezak (Tartaki 80), która onegdaj wyszła z domu i więcej nie wróciła.

## Wieczór artystyczny.

W sobotę 16 marca w Sali Kresowej przy ul. Zawalnej 1, odbyło się zebranie towarzyskie, urządzone przez związek młodzieży ewangelicko-reformowanej im. Zygmunta Konarskiego.

Zespół dramatyczny związku odegrał komedję w 1 akcie „Jeden z nas musi się ożenić”, żart „Poedynek amerykański” i wykonał siłami swych członków szereg monologów.

Wykonane utwory świadczą o intensywnym działalności związku w dziedzinie twórczej pracy pod umiejętnym kierownictwem niestrużonego instruktora zespołu dramatycznego p. Karola Smolakiewicza. Zaproszeni goście, znajomi i sympatycy związku bardzo mile spędzili kilka godzin, podziwiając szybki rozwój nowopowstałego związku. Na zakończenie chór związku pod wytrawną dyrekcją prof. K. Galkowskiego odpiewał, z udziałem solistów kilka pieśni w opracowaniu Tadeusza Jotejki.

Chór posiada ładne głosy i śpiewa pewnie, dostatecznie dbając o artystyczne wykonanie utworów. Cały wieczór został bardzo mile wrażenie.

## Dr. Wygodzki wyjeżdża do Rosji Sowieckiej.

Poseł na Sejm d-r Wygodzki udaje się w przyszłym tygodniu do Rosji Sowieckiej. Celem podróży d-r Wygodzki jest Leningrad.

## Rozmaitości.

### Najbardziej wykształceni fryzjerzy.

Będą niewątpliwie urzędować w stanie Nebraska w Ameryce Północnej. Ostatnio w tamtejszym sekanie stanowym złożony został wniosek, wprowadzający dla adeptów sztuki fryzjerskiej cenzus wykształcenia i to dość wysoki, bo w zakresie szkoły średniej, zaś od wykładowych na kursach fryzjerskich wymagane będą studia wyższe i posiadanie doktoratu. Można więc spodziewać się, że niezadługo powstaną w Nebrasce „Związek Fryzjerów z akademickim wykształceniem”. Bodaj to jednak Stany Zjednoczone!

## JAN BUŁHAK

ARTYSTA - FOTOGRAF Jagiellońska 8, telefon 998, przyjmuje od goda 9-8

